

22/04/2023 11:48 | Zamieścił: Tomasz Opaliński, Autor: Tomasz Opaliński

Z Europą pod strzechy



Autor: KAMIL SIEMIRADZKI

Rozmowa z Bartłomiejem Kłuskim, koordynatorem Mazowieckiego Wędrownego Instytutu Europejskiego imienia Wojciecha Bogumiła Jastrzębowskiego rozmawiamy o początkach instytutu i planach na przyszłość.

Tomasz Opaliński: Jaka myśl przyświecała powołaniu Instytutu. Skąd pomysł albo potrzeba jego powstania?

Bartłomiej Kłusek: Zasadniczym celem było propagowanie idei zjednoczenia w Unii Europejskiej, solidarności i jedności.

A dlaczego „wędrowny”?

Dlatego, że on ma być dosłownie „wędrowny”. Fizyczną siedzibą Instytutu jest de facto Muzeum Niepodległości, ale on ma jeździć po miastach i gminach województwa mazowieckiego.

Czym jest Instytut, jakie ma umocowanie jako byt?

Najlepiej określić, że jest to długofalowy projekt. Nie mamy zawiązanych jego ram czasowych. Istotne jest to, że już zaczęliśmy działać, i to bardzo prężnie.

Od kiedy?

Spotkanie inauguracyjne było w grudniu ubiegłego roku w Muzeum Niepodległości. Spotkaliśmy się z uczniami warszawskich liceów. Jesteśmy już po pierwszym spotkaniu wyjazdowym 10 lutego w Płońsku (tu chcę podziękować burmistrzowi

Andrzejowi Pietrasikowi za tak szybką deklarację i przyjęcie nas u siebie, był też marszałek Wiesław Raboszuk).

Do kogo adresowane są spotkania?

Grupą docelową są wszyscy zainteresowani, zarówno licealiści, koła gospodyń, jak i seniorzy, radni czy strażacy.

Zdecydowaliśmy się na ułożenie takiej formuły, która będzie ciekawa zarówno dla osób oczekujących doznań artystycznych, jak i tych zainteresowanych informacjami na temat Unii Europejskiej. Dlatego pierwszą część stanowi debata na temat wykorzystania funduszy UE w danym regionie. Chcemy hołdować zasadzie regionalizacji znaczenia tych środków choćby przez to, że będąc na terenie np. północnego Mazowsza, będziemy rozmawiać bardziej o północnym Mazowszu.

Żeby słuchacze czuli, że to, o czym się mówi, dotyczy ich bezpośrednio?

Oczywiście. Co więcej: mogą też o tym mówić same miejsca spotkań. Piękna sala, w której się zebraliśmy w Płońsku, powstała przy udziale funduszy unijnych, podobnie jak Oranżeria, w której 30 marca odbyło się spotkanie w Muzeum Romantyzmu w Opinogórze. 12 kwietnia zaś spotkaliśmy się w Sannikach – w Europejskim Centrum Artystycznym im. Fryderyka Chopina.

Są też już zaplanowane następne spotkania?

Tak: 26 kwietnia Instytut jedzie do Węgrowa. W najbliższym czasie będziemy też organizować dwa bardzo duże spotkania. Pierwsze z nich 2 maja w Ciechanowie, przy okazji dnia flagi. Dzień później z okazji Konstytucji 3 maja spotkamy się w Drobinie. Otrzymuję również pozytywne sygnały ze wschodniego Mazowsza. Łosice, Korczew, gmina Sokołów Podlaski oraz Jabłonna Lacka m.in. zgłosiły chęć przyjęcia Instytutu.

Skoro instytut jest „mazowiecki” i „europejski”, to czy ta promocja europejskiej myśli Jastrzębowskiego będzie ograniczała się do Mazowsza, czy też jest pomyślana szerzej?

Myślę, że odpowiedzią na to pytanie może być spotkanie, które 30 marca odbyliśmy w Korczewie z członkami lokalnej grupy działania Tygiel Doliny Bugu. Tam byli przedstawiciele, wójtowie i burmistrzowie kilkunastu gmin z pogranicza Mazowsza i Podlasia. Dzięki uczestnictwu w targach turystycznych mogę wyjść z ofertą Instytutu do innych regionów, myśląc także o zagranicy.

No właśnie, bo jeśli nawet nie można nazwać Jastrzębowskiego ofertą turystyczną Mazowsza, to na pewno kulturalną, historyczną – tak.

To prawda, ale jego postać może również mobilizować do podróży jego śladami, czy to do wsi Szczepkowo Giewarty na pograniczu województwa warmińsko-mazurskiego i mazowieckiego, gdzie się urodził, czy do miejscowości Brok, w której pobliżu prowadził szkółkę leśną.

A przecież Jastrzębowski to nie tylko botanik czy wynalazca ergonomii, ale też ojciec pomysłu na wspólną Europę.

Dla niego bycie Europejczykiem i poczucie tożsamości europejskiej było również bardzo mocno patriotyczne. Na przykład irytowało go wplatanie niepolskich słów do języka polskiego. Stworzone przez Olgierda Łukaszewicza z fundacji „My obywatele UE” – współorganizatora Instytutu hasło, które mu towarzyszy „nie ma niepodległości bez Europejskiej jedności” wzięło się właśnie stąd, żebyśmy będąc patriotami i czując się Polakami mieli zakorzenione wartości odnoszące się do

solidarności i jedności w ramach wspólnej Europy.

Co Pana najbardziej urzeka w Jastrzębowskim?

To, że jest on postacią tak wielowątkową, a ponadto na wskroś nowoczesną – wystarczy spojrzeć na jego myśl w dziedzinie ergonomii, meteorologii czy ekologii, ale też otwartość i życzliwość. Dokonania Jastrzębowskiego nie budzą też kontrowersji, jak w przypadku niewielu postaci historycznych w Polsce. Z efektów jego działalności mogą korzystać kolejne pokolenia w naszym kraju i całej wspólnocie europejskiej.

Mazowiecki Wędrowny Instytut Europejski im. Wojciecha Bogumiła Jastrzębowskiego został zainaugurowany 15 grudnia 2022 r. To inicjatywa Samorządu Województwa Mazowieckiego, która zapoczątkowana została podczas podsumowania roku Jastrzębowskiego na Mazowszu. Jej celem jest szerzenie świadomości obywatelstwa Unii Europejskiej na terenie województwa mazowieckiego w myśl hasła „Nie ma niepodległości bez europejskiej jedności”. Zadaniem projektu jest również przekazywanie wśród dzieci i młodzieży wiedzy na temat wybitnego Polaka – Wojciecha B. Jastrzębowskiego.

UWAGA

Informacje opublikowane przed 1 stycznia 2021 r. dostępne są na stronie archiwum.mazovia.pl